

Po Labelexpo Europe 2017

# Maszyny autonomiczne i cyfra o najniższych kosztach wydruku

Podczas wrześniowych targów Labelexpo w Brukseli firma HKM z Sopotu jak zwykle zaskoczyła. Zaproponowała rewolucyjne nowości, które spowodują duże zmiany na rynku poligraficznym w druku etykiet samoprzylepnych. Zarówno maszyny autonomiczne, niewymagające drukarza do narządu, ponieważ wykonują to automatycznie, jak i maszyna inkjet UV o najniższych kosztach wydruku, która zmienia diametralnie opłacalność nakładów na cyfrze, to propozycje, które przekształcą branżę druku etykiet.

**Maszyny autonomiczne** to doskonała propozycja dla firm, które mają trudności z doświadczonymi drukarzami. To, że maszyna może sama automatycznie ustawiać druk, zmienia możliwości rozwojowe drukarni. System Aiir zastosowany w maszynach Edale to rewolucja. Maszyny wyposażone w ten system same zajmują się spasowaniem, nafarbieniem, optymalnym dociskiem cylindrów,

ustawianiem noży wzdłużnych i zmianą wykrojnika (również semi-rotacyjnego). Obowiązki operatora maszyny ograniczają się do zmiany roli i cylindrów oraz załadowania odpowiednich danych. Według producenta proces przygotowania maszyny trwa 4-6 minut, a w jego trakcie zużywa się podłoże o wymiarze dwóch długości maszyny. Takie maszyny eliminują zatem to, co najtrudniejsze w druku i zmieniają drukarza w operatora maszyny.

Innym produktem HKM z Sopotu pokazanym na targach w Brukseli była cyfrowa japońska maszyna **Shiki PJ Serie**. To urządzenie inkjet UV o niezwykle wysokiej jakości wydruku, a jednocześnie najniższych znanych kosztach wydruku cyfrowego. Dziś, przy tak niskich kosztach wydruku na maszynie cyfrowej Shiki, już nie tylko małe nakłady, lecz również te średnie są tańsze na cyfrze niż na maszynach analogowych. Nakłady – w zależności od procentu zadruku i wielkości etykiety – **do 150 tys. sztuk** mogą być tańsze na maszynie cyfrowej Shiki niż na flekso. To w przeliczeniu na metry kwadratowe zadruku, które stanowią najlepszą miarę, daje wynik pomiędzy **1000 a 1500 m<sup>2</sup>**, co oznacza, że taki nakład (do tej liczby metrów) będzie bardziej opłacalny na cyfrze niż na flekso. To już jest rewolucja, bo ile mamy nakładów etykiet większych niż 1500 m<sup>2</sup>?

Zarówno maszyny autonomiczne, jak i tani druk cyfrowy to oferta dla każdej drukarni, która chce być na topie. Łatwość obsługi tych maszyn może spowodować, że zainteresują się nimi także firmy, które nie są drukarniami.

Zbigniew Karapuda

**Maszyny wyposażone w rewolucyjny system Aiir same zajmują się spasowaniem, nafarbieniem, optymalnym dociskiem cylindrów, ustawianiem noży wzdłużnych i zmianą wykrojnika**

